

Biblioteka Sejmiku Śląskiego

47511

TEKA MUZEUM WOJSKA

BRONISŁAW GEMBARZEWSKI

KOPJA A LANCA



WARSZAWA — 1921
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

BIBLIOTEKA MUZEUM WOJSKA

BRONISŁAW GEMBARZEWSKI

KOPJA A LANCA



WARSZAWA — 1921
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

2472/55

445/11
I

ST. Włocław. Włocław. Warszawa 8 III.35

O. 10 21



Niemasz pana nad ułana,
A nad lancę nie masz broni.
Winc. Pol.

Często się powtarza zjawisko dziejowe, iż taktyka, stosowana w działaniach wojennych doby ostatniej, bez względu na osobliwe warunki, czy to polityczne, czy zależne od miejscowości, klimatu, środków komunikacyjnych, materialnych i t. p., w jakich były prowadzone, zostaje następnie przyjmowana, jako zasada stała i ogólna. I trzeba nowych doświadczeń w odmiennych warunkach, by te poglądy przejściowe zostały zarzucone, potępione, a nowymi zastąpione.

Charakter okopowy, oblężniczy wojny wszechświatowej, wysuwający na czoło działań artylerję, broń techniczną i piechotę, a przeznaczający jeździe rolę nader podrzędną, aczkolwiek wywołany okolicznościami natury nie tylko czysto wojskowej, mianowicie: zamiarem koalicji powstrzymania na miejscu przez czas dłuższy naporu przeciwnika, narazie silniejszego i więcej przygotowanego, aż do chwili pozyskania sojuszników, wyćwiczenia i uruchomienia miljonowych armji, zgłębnienia go ekonomicznie i t. p., zrodził u wielu mniemanie, iż jazda nigdy już ważniejszej roli grać nie będzie mogła. Dopiero wystąpienie na widownię, w ostatniej wojnie Polski z Rosją sowiecką, licznej rosyjskiej jazdy, działającej na wielkich otwartych przestrzeniach, zmierzającej do oskrzydlenia przeciwnika, przecinania mu linii komunikacyjnych i odwrotu, a nie napotykającej w tych zamierzeniach przeciwdziałania dostatecznej liczebnie kawalerji polskiej, pouczyło o konieczności zwrócenia bacznej uwagi na organizację jazdy i nawrócenia do doświadczeń przeszłych wojen, prowadzonych na tych samych przestwo-

rach i w warunkach nie o wiele różnych, gdy jazda odgrywała tak poważną rolę.¹⁾

Żadna inna broń zasadnicza nie wymaga tak, jak jazda, takiego ćwiczenia, zamięłowania służby i instynktu przyrodzonego żołnierza. Polak, urodzony jeździec, wydał najlepszą jazdę w Europie. Bronią zaś jego narodową, jako wytwór doświadczenia wieków, była kopja i lanca, pozornie do siebie podobne, w użyciu zaś różne zupełnie.

Kopja, broń nawskroś zaczepna, długa, ciężka, używana przez jazdę ciężko uzbrojoną i na ciężkich koniach (kopijnicy, usarze, *grosse cavalerie*, *cavalerie de réserve*), służyła do uderzenia czołowego w zwartych szeregach na nieprzyjaciela. Jazda ta, użyta przez dobrego wodza w chwili właściwej, przeważała zwycięstwo, roznosząc szeroko sławę kopji polskiej z pod Kircholmu, Kłuszyna, Beresteczka, Chocima, Cudnowa i Wiednia i stwarzając przysłowie narodowe: „Dopóki usarza, dopóty Polaka“²⁾.

Użycie kopji wymagało dobrych, silnych koni, dzielnych ramięń, wprawnego oka, dobrej broni, a zwłaszcza wielkiego serca. Ćwiczeniem koniecznem dla usarza, obok równania linii, było gonienie do pierścienia, zasadzające się na tem, iż jeździec, cwałując, zdejmował swoją długą kopją pierścień, zawieszony na sznurku.³⁾

Usarz, nacierając na nieprzyjaciela kopją, musiał ją skruszyć i złamaną cisnąć, a następnie chwycić za koncerz, czyli długi rapier, z pod prawego uda. Było dla usarza hańbą porzucić nieskruszoną kopję, świadczyło to bowiem, iż nie ugodziła ona wroga.⁴⁾

¹⁾ W r. 1806 pisał Napoleon do Murata i Eugenjusza: *Je me trouve sur les confins de la Pologne, c'est avec de la cavalerie qu'on fait la guerre dans ce pays... C'est ici, que la cavalerie est nécessaire au milieu des immenses plaines de la Pologne*“ (Coresp. 4 nov)

²⁾ Andrzej Maksymiljan Fredro pisał w r. 1660: „Póki kopji u usarza staje, będzie Polak pan w domu; skoro kopja zginie, zginie i Polaka cnota“.

³⁾ Patrz drzeworyt ze „Zwierciadła“ Mik. Reja, wyd. r. 1567.

⁴⁾ „Potem husarje uderzyły kopjami, jako w ściany—pisze Jan Chryz. Pasek o wypadkach z r. 1660 — jedni kruszyli kopje, drudzy nie; który jest taki, iż skruszy kopję, to powinien się brać do pałasza. Bo taki ordynans był. Tam zaś, Panie zachowaj, kopję cisnąć, któraby się nie umoczyła we krwi nieprzyjacielskiej, ale ją znowu podnieść“ (str. 98, wyd. r. 1854).

Oto opis ćwiczeń kopją z r. 1683 pod Wiedniem: Cesarz prosił króla, „by mógł ćwiczenie kopji widzieć, jakim ich sposobem zażywają. Zaraz tedy król, obróciwszy się do hetmana, mówił, aby pokazać, jak kruszą kopje, ale wybrać doświadczonych gońców, aby było z honorem naszym. Tak tedy hetman 24 od różnych chorągwi i kompanji i oficerów, którzy się mieli z tem sprawić, dawszy im rumaki swoje, jeżeli który nie miał sprawnego, na to ordynował... których rozdzielił na dwie partje i kazał im do siebie skoczyć, złożwszy kopje w pół ucha końskiego, i jak już mają w same piersi skazać, tak w tym punkcie, aby do góry podnieśli. Wszystko to za instrukcją hetmana zrobili i udało się im chwalebnie“, (Dyakowski, „Zbiór Pamiętników“ Platera, str. 193, t. IV).

Dobre kopje usarskie były kunsztownie wykonane i wielce poszukiwane. W r. 1577 pisał z Tczewa kasztelan gnieźnieński do króla: „Kopji usarskich nam bardzo trzeba, których wszyscy nie mamy, a tu w tym kraju trudno się na nie zdobyć“. Na co król odpisał, iż kazał kupować kopje w Warszawie, Łowiczu i Poznaniu („Panowanie Henryka...“ Albertrandi, wyd. Turowskiego, str. 433).

W tym czasie kopję skrócono do 8 łokci (4 m. 600 mm.) (Lubieniecki „*Poloneutichia*“). W r. 1628 pisze Starowolski w dziele p. t. „*Eques Polonus*“, iż kopja miała 7 i pół łokcia długości (4 m. 312 mm.).

W r. 1660 pisze Beauplan w dziele p. t. „*Description d'Ukraine*“: „Kopje mają 19 stóp długości [około 5 m. 500 mm.] wydrążone od ostrza aż do gałki i zaopatrzone chorągiewkami dwukolorowymi, biało-czerwónemi, niebiesko-zielonemi lub czarno-białemi, długimi 4 do 5 łokci [2 m. 300 mm. do 2 m. 875 mm.], a służącemi do straszenia koni nieprzyjacielskich“.

W r. 1665 pisał Sebastjan Cefali: „Lanca, zwana kopja, wewnątrz próżna, z wierzchu opleciona surowym rzemieńniem i oblana smołą, którą to jeździec, pędząc na koniu, przebić może na wylot zbroję. Dłuższa jest od spisy; pod żelazem ma proporzec kitajkowy, w środku przecięty, coraz węższy u dołu i tak długi, iż dotyka ucha końskiego. Chorągwie odróżniają się kolorem proporców i drzewcem kopji, które wkładają się w rurkę (tulejkę) rzemienną, przymocowaną do kuli siodła, łączącą się ze strzemieniem“.

Ostatniemi zdaje się okazami kopji usarskich były za-
bytki, przechowywane jeszcze do niedawna w zamku w Pod-
horcach, znane nam—niestety—jedynie z rysunków i opisów,
wykonanych przez artystę-malarza Eljasza Radzikowskiego
w r. 1875. Drzewca ich mierzyły 8 łokci (4.600 mm.), pro-
porzec zaledwie o łokieć (575 mm.) krótszy, drażek i galka
(kula nad ujęciem ręki) wydrążone wewnątrz, po wierzchu
ubarwione, u dołu niema żelaznego okucia, tylko czarno
ubarwiony koniec. Proporce jedwabne, biało-karmazynowe,
w różnych kombinacjach z krzyżem kawalerskim. Drzewca
czerwone bardzo pięknie malowane w różne zdobiny.

Kosztowna ta broń była usarzom dostarczana przez
hetmana. Jan Chryzostom Pasek tak lekceważąco opisuje
zaopatrzenie wojsk litewskich Sapiehy w kopje w r. 1660:
„Strugali tyczki, pstro a biało farbowali, jako owo laski
dziadowe robią i proporczyki płóciennie; grafów też z miasta
przywieziono“. (Wyd. r. 1854, str. 86).

O kopji usarskiej pisze ok. r. 1668 Fredro w „Po-
rządku wojennym“:

„Usarz, oprócz kopji, którą od rotmistrza bierze, aby po
skruszeniu jej nie pozostał bezbronny, powinien mieć na
wozie kilka grotów, przyczem młodą jedliczkę albo sośninę
wyciąwszy, może kopję zrobić. Kopja ma być 8½ łokcia
[4 m. 877 mm.] długa, czego podczas wojny moskiewskiej za
króla Zygmunta z pożytkiem wojska naszego zażywano.
Kopja dobra jest na spiśnika pieszego niemieckiego, na hu-
zarów węgierskich i tureckie dzidy dla rozerwania i prze-
ścignienia długością swoją.“

D'Alerac w swych *Anecdotes de Pologne* r. 1698 pisze,
iż kopje były z grotem ostrym, z drzewa lekkiego, giętkiego
i wydrążonego w środku, z chorągiewką długą na 3—4 łok-
cie [1 m. 725 mm. do 2,875] malowane i złożone całe.
Noszą ją w tulji, przymocowanej do siodła. Podobna kopja
w tulji przy siodle uwidoczniła jest na rycinie z r. 1581.
C. Ogier w r. 1635 („Droga do Polski“) pisze, iż długa
usarska kopja była utkwiona w małą pochew przy strze-
mieniu.

Na zakończenie podajemy dość zresztą bałamutny opis
kopji Jana Kampenhausena, podkomorzego Parnawskiego,
w dziełku p. t. „Chwała y Apologia Kopy y Pik *cum refu-
tatione* niektórych zarzutów przeciwko nim. Anno 1737

w Kaliszu“... Blizko 3 sążnie długa, gruba u tulei jak ramię, a lekka jak palma w kwietnią niedzielę. Drzewce miała z młodej osiki, wydrążone u spodu, żółto pokostowane. Tuleja, to jest, żelazna oprawa u spodu [?] aż po rękojęść mierzyła przynajmniej półtora łokcia. Grot był o trzecią część krótszy czworograniasty; tylko partacze używali trójrzaniastych albo okrągłych. Dla wzmocnienia wiotkiej kibici kopji, biegły od grotu na dobre półtora łokcia dwa mocne pręty czyli pióra żelazne. Po oprawie piór tych można było zmiarkować mistrza. W nich to cała dzielność kopji się ukrywała. Przy dobrej osadzie były pióra na pół cala szerokie, dwunastą część cala grube i wpół drzewca wpuszczone. Ćwieki, którymi je przymocowywano, musiały wprzód umaczane być w occie. Dziurki do ćwieków nie powinny były wiercone być naprzeciw siebie. Główki zaś od ćwieczków miały być gładkie, aby się ręka na nich nie zadzierała. To też gładka, równa i polerowana była taka kopja, jakby cacko panieńskie i strojna w kitajkowy porzecz, który zwisał poniżej grotu, koloru żółtego, zielonego, na ćwierć łokcia szeroki i do pół kopji długi.“ (Szajnocha. Szkice histor. r. 1886, t. II, str. 153).

Broń ta rycerska, służąca jedynie do uderzeń czołowych w zwartych szeregach, wobec udoskonalenia broni palnej ręcznej i artyleryjskiej, stawała się z biegiem czasu przeżytkiem. Broń ta, straszna w dzielnej ręce, z upadkiem rycerstwa zaniechaną została niemal całkowicie w Europie z początkiem w. XVII. W Polsce w ciągu całego tego wieku okrywała się chwałą. Były wprawdzie usiłowania poza Polską wskreszenia tej broni. Jak to często bywa, pokonany nieprzyjaciół, pragnąc sprostać zwycięzcy, przejmuje od niego nieraz bezkrytycznie taktykę i wynalazki techniczne, to też Moskwa w pierwszej połowie w. XVII usiłowała wprowadzić do swych wojsk kopijników skrzydlatych („krylatniki“) na modłę usarską. Brak jednak czynników duchowych, tworzących usarza, uczynił te usiłowania płonemi.

W r. 1689 rozkazem hetmana Jabłonowskiego odebrano pocztowym usarskim kopje, „które, skrócone i przekształcone, pozostały bronią symboliczną towarzyszy usarskich, a następnie ich potomków, kawalerji narodowej, aż do upadku Rzeczypospolitej na schyłku w. XVIII. Rozkaz Departamentu Wojskowego z r. 1785 taki daje opis kopji:

„Towarzysz w brygadach [kawalerji narodowej] używać będzie kopji do boju i egzercerunku, podług modelu zrobionej, u której drzewco, długości pięć łokci [2 m. 875 mm.] kolorem karmazynowym pomalowane. Chorągiewka z kitajki karmazynowej, na której na środku krzyż kawalerski biały, nicią granatową wyszywany, na dwa łokcie długa [1 m. 150 mm.], z ukosa ścięta. Grot z dwoma prętami żelaznymi, calów 12 długimi [290 mm.], w drzewo wpuszczonymi, u wierzchu grot stalowy trójgraniasty 10 calów długi [240 mm.]; z temblakiem rzemiennym u ręki, strzemiączkiem u dołu u nogi“.

W miarę upadku kopji, rohatyna czyli lanca, dotąd drugorzędna broń lekkiej jazdy, naczelne miejsce, jako broń jazdy, zajmować zaczyna. Używały jej zdawna rotyszelcze wieku XV i XVI, kozacy, od r. 1676 pancernymi zwani. Była to broń krótka, lekka, wiotka, do walki w pojedynkę, mogąca być użytą tak do natarcia, jak i do zasłony i którą jeździec walczył — jak pisze Sarnicki około r. 1576 — „na skakując, nadawając i w zęby drugiemu grotem trafiając...“ W r. 1668 pisze Fredro: „Rohatyna dobra na rajtara niemieckiego, na kozaka pieszego, na Tatarzyna konnego, bo dla lekkości i tam i owdzie łatwo się z nią obrócić. W ciągnięciu zaś na sznurach z ramienia lewego może wisieć, żeby prawą ręką swobodnie można było władać. Długości rohatyna ma mieć pięć łokci [2 m. 875 mm.] albo trochę mniej“. Starowolski w dziele „*Eques Polonus*“ z r. 1628 podaje wymiar włóczni krótkiej, rohatyny, na 4 łokcie (2 m. 200 mm.).

Rozkaz Departamentu Wojskowego z r. 1785 taki dał przepis dla proporca czyli rohatyny: „W półkach przedniej straży towarzysz mieć będzie proporzec, u którego drzewco w kolorze granatowym i ponsowym półpięta łokcia [2 m. 587 mm.] długości, chorągiewka z kitajki koloru granatowego i ponsowego na łokci jeden i pół długa [862 mm.], grot u wierzchu stalowy z dwoma prętami żelaznymi, calów 12 [287 mm.] długimi, temblak w pośrodku do ujęcia na rękę, u dołu ze strzemiączkiem do nogi rzemiennem“.

Kopje i proporce polskie, które od w. XVI nie używane były niemal wcale w jazdach europejskich, przeszły po

rozbiarach Rzeczypospolitej do sąsiadów wraz z korpusami jazdy, formowanemi z Polaków, jak naprz. gwardja polska szlachecka austriacka, pułk Towarzyszów pruskich, pułki Konnopolski i Konnotarski i inne w wojsku rosyjskiem; nie dodały jednak tej narodowej polskiej broni nowych laurów w wojskach zaborczych.

Tradycję proporca kościuszkowscy jeźdźcy przenieśli do legjonów włoskich, gdy w styczniu r. 1799 sformowano jazdę legjonową. W roku następnym wprowadzono tę broń do jazdy legji Naddunajskiej, która od dn. 20-go marca r. 1808 otrzymała nazwę pułku ułanów legji Nadwiślańskiej. W dłoniach tych najdzielniejszych z dzielnych lansjerów lanca okryła się niezmierną sławą w niezliczonych potyczkach w Hiszpanji, oraz w walnych bitwach, rozstrzygając ich losy. Generałowie francuscy pragnęli mieć pod swoimi rozkazami choć mały oddział tego nieporównanego pułku, będącego postrachem Hiszpanów. „Pierwsi rzucali się na nieprzyjaciela, — pisze ówczesny — nie zważając na ogień, i ścigali go krok w krok. Zabawą dla nich było zdobyć baterję lub rozbić czworobok. W wielu bitwach piechota nie dała nawet wystrzału, gdyż oni wszystko już wprzód roztrącili i rozproszyli, co oszczędzało nam wiele trudu i straty ludzi. Hiszpanie zwykle uciekali, skoro tylko ułanów (*los infernos lanceros polacos*) ujrzeli. Często, aby złudzić Hiszpanów, kiedy się ukazali, chowali lance między konie, ci więc myśleli, że są to strzelcy konni albo huzarzy. Pomylki tej nieraz żałowali“.

Generał hiszpański, Freire, postanowił znieść ten pułk i dn. 24-go marca r. 1809 otoczył ułanów pod Yébenes siedmioma pułkami jazdy hiszpańskiej. 300 ułanów, bo tyle liczył wtedy pułk polski, przebiło się przez 4.000 nieprzyjaciół. Dn. 27-go marca pułk sam jeden zdecydował zwycięstwo pod Ciudad-Real, biorąc do niewoli, raniąc i zabijając przeszło 1.000 Hiszpanów. Dnia następnego rozbił pod Santa-Cruz czterotysieczną kolumnę jazdy nieprzyjacielskiej. Dn. 28-go lipca, pod Talavera-de-la-Reina, pułk wydarł Anglikom zwycięstwo, rozbijając w kilku minutach zwycięską już jazdę, przyczem angielski pułk 13-ty dragonów zniszczony został doszczętnie. Pod Almonacid dn. 11-go sierpnia przyczynił się do zwycięstwa. Dn. 18-go listopada pod Ocana ułani polscy położyli trupem, raniili lub wzięli do niewoli 4.000—5.000 jazdy nieprzyjacielskiej, przyczem pułk kara-

binjerów królewskich zniszczony został. Dn. 21-go stycznia 1810 pod Arquillos pułk zabrał do niewoli dwutysięczną kolumnę piechoty hiszpańskiej, w listopadzie rozstrzygnął bitwę pod R'io-Almanzor. W bitwie pod Albuferą dn. 16-go maja r. 1811, ci wiekopomni ułani pod dowództwem Kopnoki rozbili w oka mgnieniu kolumnę jazdy nieprzyjacielskiej, złożoną z pułków 3-go, 48-go i 66-go, zdobyli 5 sztandarów, 5 dział, wzięli 900 jeńców. Gdy jednak pomimo tego marszałek Beresford przedsięwziął uderzenie całą piechotą dla rozstrzygnięcia bitwy, marszałek Soult, spostrzegłszy to, przybiegł przed czoło ułanów i zawołał: „Pułkowniku, ratuj honor Francji!” Uderzenie ułanów wstrzymało postęp piechoty i zniweczyło zamiar Anglików. Anglicy w swych raportach o tej bitwie tak się wyrazili: „Polacy zaczęli bitwę, podtrzymali ją i z największą chwałą zakończyli”. Następnie ułani nadwiślańscy sławę swej lancy roznosili na równinach Rosji, Niemiec i Francji“¹⁾.

W r. 1811 Napoleon, widząc skuteczność lancy, postanowił ją wprowadzić do wojska francuskiego, tworząc sześć nowych pułków lekkokonnnych lansjerów (*chevau-légers lanciers français*), biorąc ich z pułków 1, 3, 8, 9, 10 i 29-go dragonów, nadto utworzył dwa nowe polskie pułki Nr. 8 i 9-ty. Swojemu pułkowi lekkokonnemu polskiemu gwardji nadał lance, tak, iż łącznie z 10-ma pułkami ułanów Księstwa Warszawskiego, broń ułanów w armii napoleońskiej liczyła naówczas 20 pułków. W r. 1812 dodane zostały pułki litewskie: jeden gwardji i trzy linjowe. Krakusy i strzelcy konni polscy r. 1813, szwadron Tatarów oraz pułk 3-ci eklererów również lancami zostały uzbrojone, torując tej narodowej polskiej broni wstęp do armii nieprzyjacielskich, którym się tak wielce dała we znaki. Wprowadzono zatem, między innemi po r. 1816 ułanów do wojska angielskiego na modłę polską.²⁾¹¹

1) Jest rzeczą godną pożałowania, że czyny tego znakomitego pułku nie znalazły historyka. Natomiast współzawodnik lansjerów Nadwiślańskich, pułk lekkokonny gwardji, w którym służyło wielu możnych tego świata, doczekał się licznych publikacji.

2) *On the model of the celebrated Polish Lancers, who rendered Napoleon such devoted service. „The Navy and Army illustrated”, rok 1896, str. 59. „It was from Napoleon's Polish lancers that we adopted the lance into the Service, in the year after Waterloo, and with it the peculiar distinctive Polish schapka” tamże str. 195.*

Instruktorami w robieniu lancy dla pułku ułanów gwardji, Nr. 8-go i 9-go oraz sześciu francuskich, byli podoficerowie lansjerów Nadwiślańskich, tych mistrzów nad mistrzami swojego rzemiosła ułańskiego.

Lance dla pułku lekkokonnego polskiego gwardji, zamówione przez pułk u fabrykanta Bouët w Wersalu w dn. 9-ym grudnia r. 1809, kosztować miały 15 franków sztuka. ¹⁾

Dnia 19-go grudnia 1809 wręczono oddziałowi pułku, będącemu w Chantilly, lancę przy następującym rozkazie dziennym gen. Krasińskiego, dowódcy pułku: „...Zważając Cesarz, iż broń, której szlachta polska używała i którą cudów dokazywała, broniąc kraju i wolności, chciał nam ją nadać, dzisiaj ją wam oddaję. Przekonany, iż mieniąc karabinki na lance, nie zmieniam męstwa, które było waszym przymiotem... Własną ręką każdemu z was z tej przyczyny oddaję lancę, gdyż żądam słowa honoru, iż każdy z was odniesie mi ją później zbarwioną krwią nieprzyjacielską. Każdy żołnierz nieranny, który ją zgubi, będzie surowo karany, a któremu się to w boju zdarzy, za tchórza uznany. Na każdej lansie imię żołnierza i numer plutonu powinien być napisany“ ²⁾.

Rozkazem Napoleona z dn. 15 września 1811 ³⁾ ustalone zostało następujące uzbrojenie pułków ułanów w służbie francuskiej: „Szabla strzelców konnych z oprawą rękojeści mosiężną o 3 kabłąkach. Głownia wygięta. Lanca 2 m. 648 (8 stóp 6 cali fr.) wraz z grotem, stosownie do wzoru, ustalonego przez ministra. Jeden pistolet. Wachmistrze i furjerzy nie będą mieć lancy, lecz karabinek i drugi pistolet. Brygadjerzy zamiast drugiego pistoletu mieć będą toporek z trzonem 300 mm. długim. Siódłó zgodne

¹⁾ Papiery pułkowe.

²⁾ Istnieje podanie, iż między ks. Poniatowskim a Muratem, królem neapolitańskim, powstał spór co do przewagi lancy nad pałaszem ciężkiej jazdy francuskiej. Doszło do zakładu, który rozstrzygnął w obecności cesarza lekkokonny, uzbrojony drzewcem lancy bez grotu, powalając trzech dragonów gwardji francuskiej, uzbrojonych pałaszami. Zwycięzcą miał być wachmistrz Jordan, być może, ten, który poległ dn. 1-go maja r. 1813 obok marsz. Duroc'a. Scenę pojedynku jednego przeciw trzem przedstawił Juliusz Kossak w pięknej akwareli, znajdującej się w Muzeum Wojska.

³⁾ Korespondencja. Odpis z archiwum Min. Wojny w Paryżu r. 1897.

z wzorem, ustalonym przez ministra... Miara konia 1 m. 459 do 1 m. 503.

Dla pułku lekkokonnego polskiego gwardji ustalone zostały w r. 1811 następujące wymiary lancy¹⁾: wys. grotu 225 mm., szer. u podstawy 32½, wys. tulejki grotu 94½, szer. pod grotem 16, średnica podstawy 27, wys. okucia dolnego lancy 175½, średnica górna 27, wys. długiego prętu 648, szer. 12, wys. krótkiego prętu 486, wysokość ogólna z drzewcem 2 m. 873.

Gdy lanca pułku lansjerów Nadwiślańskich, tego rozsadnika wiedzy ułańskiej, w r. 1811 liczyła 2 m. 648 mm., z biegiem czasu, niewątpliwie pod wpływem Francuzów, mniej biegłych szermierzy i jeźdźców, którzy z powodu nieporozumienia pragnęliby ją zrobić rzekomo straszniejszą i upodobnić do kopji, wciąż się przedłużała tak, iż w roku 1814 doszła do 2 m. 85 mm. długości.

Oto dokładny opis lancy pułku lekkokonnego polskiego gwardji, podany przez gen. D'Autancourt, organizatora tegoż pułku, po r. 1814 na żądanie ministra wojny.²⁾

„... Lanca była zrobioną podług wzoru ułanów Nadwiślańskich i sama posłużyła jako wzór dla innych korpusów. Długość ogólna lancy 8 stóp 10 cali [2 m. 85 mm.] Długość grotu 8 cali [216 mm.]. Największa szerokość grotu 1 cal 8 linji [28 mm.]. Długość tulejki grotu 3 cale 3 linje [861 mm.]. Średnica wewnętrzna tejże tulejki 1 cal [27 mm.], średnica tejże tulejki przy grocie 8 linji [12 mm.]. Od tej tulejki idą dwa pręty z żelaza kutego, wpuszczone w rowki, wycięte z obu stron drzewca lancy. Ich przeznaczeniem jest mocne osadzenie grotu, ochrona drzewca przed cięciem szabli oraz wzmocnienie drzewca, w tem miejscu cienkiego. Szerokość prętów 6 linji [10 mm.]. Ich długość jest różna, dla jednego z nich 2 stopy [648 mm.]. Ten pręt jest przymocowany do drzewca lancy za pomocą czterech śrub drzewnych (holcśrub, których główki wchodzi w drzewo). 1-sza z nich jest umieszczona w odległości 1 cala 6 linji od tulejki [28 mm.], 2-a w odległości 7 cali od pierw-

¹⁾ *Essai sur le maniemment de la lance par le comte Corvin Kraśiński, colonel commandant le 1-er Régiment des cheval-légers lanciers de la Garde Impériale. Paris 1811.*

²⁾ *Carnet de la Sabretache*, nr. 1 str. 17.

³⁾ Uwaga. W cytatach uwagi czynione przez autora książki, podawane są w nawiasach kształtu klamer [.

szej [189 mm.], 3-cia w odległości 7 cali od drugiej, 4-ta w odległości 8 cali od trzeciej [216 mm.]

„Do tego prętu jest przymocowany proporczyk, ozdabiający zwykle lancę i którego wymiary będą podane niżej. Proporczyk bywa zwykle z lekkiej tkaniny welnianej (serge) lub jedwabnej, różnobarwnej; przymocowuje się go dowolnie w części górnej lancy za pomocą trzech śrubek, do których otwory są zrobione w pręcie. Śruby te łatwo się przyśrubowują i odśrubowują przez wpuszczenie ich w dziurki paska skórzanego, przymocowanego do proporczyka po stronie przeciwległej dwóm jego zębom. Ten pasek, który przytrzymuje proporczyk, jest ściśnięty i umocowany między prętem a główką śrubek. Podczas deszczu lub gdy rozkaz odpowiedni jest dany, proporczyki są zdejmowane.

„Pierwsza śrubka proporczyka ma swój otwór w odległości 9 linii [15 mm.] poniżej otworu tulejki, na pręcie, którego wymiary są podane wyżej.

„Otwory dwóch drugich śrubek znajdują się w odległości 8 linii [12 mm.] jedna od drugiej. Te śrubki są 8 linii (12 mm. wysokie, z czego 5 linii [8 mm.] przypada na główkę, mającą kształt kulisty. Ta kulista główka posiada otwór okrągły, w który wprowadza się szydło lub inny podobny przedmiot, mogący być użytym do wkręcania śruby. Część śruby krępowana liczy 3 linie [5 mm.].

„Długość drugiego prętu wynosi 1 stopę 9 cali [567 mm.] i jest przymocowany do drzewca lancy po stronie przeciwległej, co pierwszy, za pomocą czterech śrub drzewnych (holcśrub).

„Pierwsza z tych śrub ma otwór na 2 cale [54 mm.] od otworu tulejki. Trzy inne mają otwory w odległości sześciu cali [142 mm.] jedna od drugiej.

„Długość tulejki czyli okucia dolnego lancy, nie licząc wysokości prętów, wynosi 6 cali 9 linii [157 mm.].

„W odległości 3 linii [5 mm.] poniżej otworu tulejki i z dwóch stron przeciwległych, znajdują się dwie śruby drzewne (holcśruby), przeznaczone do przytwierdzenia tulejki do drzewca. Oprócz tych dwóch śrubek przy tulejce, na jej dwóch prętach znajdują się z dwóch stron otwory do dwóch wielkich śrub. I te dwie śruby, równie jak dwie pierwsze, są sobie przeciwległe.

„Wysokość każdego prętu 8 cali [216 mm.].

„Jego szerokość 8 linii [12 mm.].

„Średnica otworu tulejki dolnej w świetle 1 cal 4 linie [33 mm.]. Tulejka dolna zwęża się postępowo tak, iż jej szerokość w połowie wewnątrz liczy 1 cal [27 mm.], kończy się zaś przytępionym kolcem, powyżej którego średnica części dolnej tulejki liczy 9 linii [15 mm.]. Ten kołek, którego wysokość jest wliczona do ogólnej wysokości tulejki 6 cali 3 linii [155 mm.], sam liczy 1 cal 6 linii [37 mm.].

„Środek ciężkości lancy okutej, wymiarów wyżej podanych, znajduje się w odległości 3 stóp 10 cali [1 m. 242 mm.] od końca dolnego.

„Obwód drzewca w miejscu, gdzie jest punkt ciężkości, mierzy 4 cale (108 mm.).

„Dwie stopy [648 mm.] poniżej środka ciężkości drzewca ma obwodu 4 cale 3 linie (113 mm.). Drzewco zwęża się następnie nieznacznie ku tulejce dolnej, w którą wchodzi za pomocą wycięcia, w ten jednak sposób, iż drzewo nad tem wycięciem ma tę samą średnicę, co średnica zewnętrzna tulejki.

„W miejscu, gdzie się kończy dłuższy pręt tulejki grotu, drzewco liczy w obwodzie 3 cale [81 mm.]. Przy pierwszej śrubie tego prętu, czyli w odległości 1 cala 6 linii [37 mm.] od otworu tulejki, drzewco liczy w obwodzie 3 cale 3 linie [86 mm.].

„Drzewo dębowe, bardzo suche, cięte wzdłuż, uważałbym za najodpowiedniejsze na lance dla pułku. Jest ono najlepsze do tego celu i używano go od niepamiętnych czasów.

„Waga takiej lancy z rękodzielni cesarskiej w Wersalu wraz z proporczykiem kitajkowym ważyła pięć funtów (francuskich). Wiadomo, iż lanca jazdy niemieckiej jest stalowa, w środku próżna).

„Kopja dawnych usarzy polskich mierzyła 14 do 15 stóp [4 m. 486 mm. do 4 m. 536 mm.].

„*Proporczyk*. Długość części górnej, karmazynowej, 2 stopy 3 cale [730 mm.], także długość części dolnej. *Proporczyk* pułku lekkokonnego polskiego gwardji był dwubarwny, przyczem część górna była karmazynowa, a dolna biała. Te dwie części były połączone za pomocą szwu długości 1 stopy 3 cali [405 mm.]. Przy końcu tego szwu części barwne proporczyka były ścięte po przekątnej; z tych

tkanina karmazynowa szła ku górze aż do zakończenia... Te dwie linje przekątne tworzyły rozdwojenie, którego głębokość mierzyła 1 stopę (324 mm.)... Część proporczyka przeciwległa rozdwojonym końcom, była pełna, podszyta i wzmocniona paskiem skórzanym, pokrytym płótnem. Szerokość paska równała się 9 linjom [15,3 mm.]. W pasku tym przebite były trzy dziurki, przez które przechodziły trzy śruby, za pomocą których proporczyk był przytwierdzony do pręta żelaznego lancy. Te trzy otwory na pasku równie jak trzy dziurki śrub, były w odległości 8 cali [216 mm.] jedna od drugiej.

„Rzemień (temblak) okręcający drzewco lancy za pomocą osobliwego węzła, na który nie mam nazwy, był zrobiony z troku. Nazywaliśmy go rzemieniem lancy (*la courroie de lance*). Jego długość była 6 stóp 6 cali [2 metry 106 mm.], szerokość pośrodku 6 linii [102 mm.]. Rzemień zwięzał się nieznacznie ku obu końcom“.

Siodło dla ułanów, tak polskich, jak francuskich, było w typie terlicy polskiej o bardzo głębokiem siedzeniu, mianowicie głębokość ta wynosiła 190 mm. od linii idealnej, łączącej wierzchołki kuli przedniej i tylnej siodła ¹⁾). Dokładny opis tego siodła, poparty licznymi rysunkami, znajduje się w Archiwum Ministerjum Wojny w Paryżu, w rękopiśmiennym przepisie ubiorów i oporządzenia wojska francuskiego, wykonanym w r. 1812 przez Komisję pod przewodnictwem hr. Bourcier, generała dywizji jazdy, a której referentem był pułk. Bardin, jednym zaś z członków gen. Dautancourt z pułku lekkokonnego polskiego gwardji.

Oto ustęp z tego przepisu, tytczący się tulejki do podtrzymywania lancy: „Nr. 1514. Przy kaźdem strzemieniu będzie przymocowana tulejka do lancy z grubej skóry, wys. 80 mm., średnicy górnej 45 mm., dolnej 25. Po obu brzegach tulejki będą naszyte dwa rzemienie 25 mm. szer., służące do przymocowania tulejki za pomocą troka do prawego kabłąka obu strzemion. Z lewej strony konia koniec rzemyka, zapinający obergort, służyć będzie do przytwierdzenia strzemienia przy brzuchu końskim, gdy lanca będzie odstawioną. Lanca będzie wtedy podtrzymywana pośrodku

¹⁾ Głębokość siodła niewielkie ma jednak znaczenie dla dobrego ułana-kopijnika. Dawne łęki i terlice jazdy polskiej usarskiej i pancerniej były naogół nader płytkie.

za pomocą troka 1.300 mm. długiego i 13 mm. szerokiego, zwężającego się ku końcom. Trok ten, przymocowany do kuli przedniej siodła, będzie przetknięty przez otwór czapraka, znajdujący się na wysokości kuli siodła“.

W trosce, by oddział ułanów mógł stawić czoło nie-licznej piechocie, broniącej stanowiska z ukrycia, Napoleon pragnął, by ułan obok lancy posiadał karabinek, a przynajmniej, by część trzecia kompanji była uzbrojona karabinami ¹⁾“.

W końcowym okresie doby napoleońskiej, pułk lek kokonny gwardji otrzymał ostatecznie następujące uzbroje nie, po swej reorganizacji we Friedbergu pod Frankfurtem w kwietniu r. 1813.

Tablica różnego rodzaju broni, składającej uzbrojenie jednej kompanji w liczbie 125 ludzi, z oznaczeniem uzbrojenia każdego szeregu. niefron-
towych i wojskowych szluszujących:

OZNACZENIE		Liczba podoficerów i ułanów	Rodzaj broni				U w a g i
szeregu	stopni		Karabi- nek	Szabla	Pistolet	Lanca	
I-szy	wachmistrze	2	—	2	4	—	Podolicero- wie i tręba- cze mają dwa pisto- lety. Brygadjerzy, ułani i kowale po jednym.
	brygadjerzy	4	4	4	4	4	
	ułani	44	—	44	44	44	
Ogółem 1-go szeregu . .		50	4	50	52	48	
2-gi	brygadjerzy	4	4	4	4	—	
	ułani	44	44	44	44	—	
	Ogółem 2-go szeregu . .	48	48	44	48	—	
Niefronto- wi 4-ch plutonów	trębacze	3	—	3	6	—	
	kowale	2	—	2	2	—	
	ułani	18	9	18	18	9	
Ogółem niefrontowych . .		23	9	23	26	9	
Szlusa- jący	wachmistrz starszy . . .	1	—	1	2	—	
	wachmistrze	2	—	2	4	—	
	furjer	1	—	1	2	—	
Ogółem szluszujący . . .		4	—	4	8	—	

) „Quant aux lanciers, voyez, s'il est possible de leur donner une carabine avec leur lance; s'il n'est pas possible, il faudrait au moins avoir le tiers de la compagnie armé de carabines” Corresp. XXIII № 18248. (Au ministre de la Guerre, Saint-Cloud, 12 novembre 1811)

Z powyższego okazuje się, iż w czasach, gdy jazda służyła przeważnie do nacierania i uderzania w zwartych szeregach, uzbrajano lancami tylko pierwsze szeregi, przeznaczając drugim wzamian karabinki. Obecnie wydaje się właściwyszem uzbrojenie obu szeregów w lance wraz z karabinkami. Pozostaje jednak rozstrzygnąć nierozwiązane dotąd pomyślnie trudne zadanie umieszczenia karabinka tak, by nie przeszkadzał ułanowi we wszelkich ewolucjach lanca.

Jako wynik najwyższego rozkwitu umiejętności władania lancą i doświadczeń pułku ułanów Nadwiślańskich, zjawia się książeczka, wydana w Paryżu w r. 1811 pod firmą gen. Wincentego Krasińskiego: *„Essai sur le maniement de la lance; par le comte Corvin Krasiński, Colonel commandant le 1-er Régiment de Cheval-Légers Lanciers de la Garde Impériale”*. Książeczka ta, wydana po francusku, powinna być spolszczoną i posłużyć za materiał dla przepisu do robienia lanca nowego wojska polskiego.

W latach 1815—1830 ułani używali lanc 8 do 9 stóp długich, czyli 2 metry 296 mm. do 2 m. 583 mm. Oto jej opis: „Pika—lanca ma drzewce, dwa okucia, z których wierzchnie, zwane grotem, jest prawdziwą bronią; spodnie jest skówką kończatą, którą jeździec osadza w tulejek, znajdujący się w prawem strzemieniu, albo też, gdy zsiądzie z konia, pikę za jej pomocą może utkwic w ziemię. Grot jest zwykle stalowy, rurka, którą się on osadza na drzewcu, jest żelazna, a dla lepszego jej osadzenia, są dwa pręciki czyli paski żelazne, dość długie, które się gwoździkami wzdłuż drzewca przybijają; one chronią drzewce od ucięcia pałaszem i mocniej rurkę na drzewcu utrzymują. Lanca ma jeszcze chorągiewkę, dawniej zwaną proporzec i rzymek do utrzymywania lancy na rękę. Drzewo bywa orzechowe, jesionowe lub bukowe. Chorągiewka śrubami się przytwierdza¹⁾).

W r. 1831 chorągiewka lancy ułańskiej, zeszyta z tkaniny wełnianej, wycięta pośrodku, mierzyła cm. 30 wysokości, 65 szerokości, zaś w pośrodku, w miejscu najwęższem, cm. 32. Z brzegu przylegającego do drzewca, naszyta skórka cm. 5 szerokości. Do tej skórki przyszyty w odległości

¹⁾ Nauka praktyczna kanoniera, ułożona przez kapitana Paszkowskiego, profesora artyllerii, w Warszawie 1830.

1 cm. od jej brzegu górnego rzemyk 1 cm. szerokości, przechodzący przez trzy wsuwki skórzane tejże szerokości, przyszyte do skórki na 4 cm., 15 i 26 od brzegu jej górnego. Rzemyk u dołu zapinany na guzik skórzany, przyszyty w odległości 2 cm. od brzegu dolnego skórki. Chorągiewka lancy była przyczepiona do drzewca przez przeciągnięcie wyżej opisanego rzemyka przez trzy metalowe uszka, przybite do drzewca.

Wyżej opisana lanca nową okryła się chwałą w roku 1831. Ponieważ krótka ta broń wymagała doskonałego wyćwiczenia, były nią uzbrojone dawne pułki ułańskie, pułki zaś jazdy nowej formacji miały przepisane lance, właściwie piki, znacznie dłuższe. Oto co o tem podaje art. 3 rozporządzenia Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego z dn. 13-go grudnia r. 1830 w sprawie utworzenia jazdy pięćdziesięciodymowej wiejskiej i miejskiej: „Uzbrojenie ma się składać z pałasza, z piki żelaznej z półtorałokciowymi [865 mm.] prętami i przykutej do drzewca 5 łokci [2 m. 875 mm.] długości mającego, z kulką lub krzyżem na półtorej ćwierci [215 mm.] od ostrza odległemi i ile możności, z pary pistoletów.

W wojskach cudzoziemskich lanca, ta narodowa broń polska, coraz większe zyskiwała zastosowanie; uzbrajano nią w niektórych państwach wszelkie gatunki jazdy, nie wyłączając kirasjerów, dragonów i huzarów. Nie zastosowywana jednak do temperamentu jeźdźca polskiego, stawała się coraz dłuższą a mniej zwrotną, upodabniając się raczej do kopji-piki.¹⁾ Wyjątkiem była pod tym względem lanca w wojsku austriackiem ułanów galicyjskich, mierząca zaledwie 2,620 mm. całkowitej długości. W rękach Maćków polskich, walczących za sprawę im obcą, wznowiła wspomnienie ułanów Nadwiślańskich z pod Albufery, gdy w r. 1866 pod Custozzą rozstrzygnęła losy kampanji.

¹⁾ Znamienne są w tej sprawie słowa gen. Chłapowskiego (Pam. wyd. r. 1899 str. 83). opisującego starcie pułku 1-go ułanów polskich z pułkiem ułanów Orenburskich rosyjskich w bitwie pod Wilnem roku 1831: „Mieszanina z Orenburczykami trwała około pół godziny harc lancy na lance, strzały z pistoletów zaledwie słyhać było w hałasie. Nareszcie zręczność naszych, lepsze, krótsze i dobrze okute nasze lance górę wzięły. Spadło tyle Orenburczyków, że nareszcie drudzy w nogi“.

Zestawienie tych opisów historycznych doprowadza do wniosków, iż kopja i lanca były bronią różną i używaną w warunkach różnych. Pomieszanie tych dwóch typów, mianowicie upodobnianie lanc kopjom, znamionowało zawsze upadek tej broni przez niewyzyskanie jej właściwości.

Kopja około 5 metrów długości bez okucia dolnego, z gałką nad wytokiem do ujęcia dłonią, wydrążona dla lekkości i wzmocniona owiniętym niekiedy rzemieniem, z prętami żelaznemi dla wzmocnienia i ochrony drzewca od cięcia szabli, z proporcem długim a wąskim dla straszenia koni nieprzyjacielskich, służyła do rozbijania zwartych i głębokich ówczesnych kolumn nieprzyjacielskich lub do pokonania pieszych jego szeregów. Do ewolucji i zasłony nie była zdatną. Straszna ta broń, przy uderzeniu zostawała skruszoną i porzuconą, była zatem do użytku jednorazowego, podczas ciągnięcia była wożona na wozie.

Przeciwnie lanca, broń krótka, około 2½ metra długości, wiotka, zwrotna, z obu stron okuta, służyła tak do napadu, jak do obrony, czy to w zwartych szeregach czy w pojedynkę. Mała chorągiewka w szybkich obrotach maskowała grot i przeszkadzała obronie.

Dobrego usarza czyniły głównie: mocne ramię, dobry koń i pewne oko; dobrego zaś ułana: zręczność jeźdźca, zwrotność konia, a zwłaszcza umiejętne władanie lancą, bowiem lanca, ta nieporównana broń lekkiej jazdy w ręku mistrza, staje się bezużyteczną, a nawet jest zawadą dla jeźdźcy, nieumiejącego nią władać. ¹⁾

W obecnych warunkach zdaje się być wskazane uzbrojenie jazdy polskiej, zwłaszcza oddziałów, przeznaczonych do działania na granicach wschodnich, bronią kłującą o wybitnym typie lancy polskiej, mianowicie z drzewa, a to ze względu na jej wiotkość, taniość i łatwość wyrabiania wszędzie bez osobliwych urządzeń technicznych i w liczbie dowolnej. Niezbędnym jednak warunkiem powodzenia tej

¹⁾ Porzucanie lanc przez niewycwiczonych jeźdźców w chwilach krytycznych jest rzeczą dobrze znaną. Wspomnę tu podanie, iż w roku 1809 w bitwie pod Wagram, w starciu pułku lekkokonnego polskiego gwardji z ułanami austriackimi, wielu lekkokonnych, być może, dawnych graczy kościuszkowskich, wyrwało ułanom lance i własną ich bronią raziło. Podsunąć to miało Napoleonowi pomysł uzbrojenia pułku lekkokonnego gwardji lancami.

broni jest stworzenie dobrego przepisu szermierki laną. zgodnego z temperamentem jeźdźcy polskiego, doskonale wyćwiczenie ludzi w jej władaniu, połączone—być może— z zawodami, konkursami i nagrodami, na zasadach, przyjętych w stosunkach sportowych.



